

# NIECODZIENNIK

NR 10

10 LUTY 2023R.

**PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 385  
IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO  
W WARSZAWIE**

**W NUMERZE:**

- **RELACJE Z WYDARZEŃ SZKOLNYCH**
- **WYWIADY Z FANTASTYCZNYMI POSTACIAMI**
- **OPOWIADANIA WYRÓŻNIONE W KONKURSIE  
„NIEZWYKŁE WSPOMNIENIA ŚWIĄTECZNE”**



FOT. OLA GIŻYŃSKA KL.5A

## ŚWIĘTO SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 385 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, jak co roku obchodziła swoje święto. 10 listopada cała społeczność szkolna cieszyła się z kolejnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę,



zawdzięczamy m.in. naszemu Patronowi. W programie obchodów przewidziano prezentacją historyczną dotyczącą życia Józefa Piłsudskiego oraz jego rodziny. Dodatkowo uczniowie mieli okazję obejrzeć film opowiadający o tej niezwykłej postaci oraz w nowoczesny sposób sprawdzić swoją wiedzę na temat Marszałka,

biorąc udział w quizie.

Test został

przygotowany

w aplikacji Kahoot

i każdy mógł

odpowiadać na

pytania na swoim

telefonie. Ostatnią

atrakcją było

przedstawienie

przygotowane przez



klasy 8a i 8b oraz chór szkolny. Goście, dyrekcja, nauczyciele, pracownicy i uczniowie naszej szkoły obejrzeli niezwykły spektakl, w którym rolę narratorów pełnili drzewa – świadkowie historii Polski.



Piękna scenografia, muzyka i recytacja zachwyciły całą publiczność i dostarczyły wielu wzruszeń.

Dzięki takim okazjom jak Święto Szkoły i obchody Święta Niepodległości uczniowie mogą poznać historię ojczyzny, dobrze ją zrozumieć i pielęgnować pamięć o bohaterach. 10 listopada 2022 roku na długo pozostanie w naszych sercach.

Karolina Idzik kl. 8A ,Maja Żabińska kl.8A



## BAJKOWA JESIEŃ W FABRYCE MARZEŃ

Jesienna aura wcale nie jest taka straszna! Nasze szkolne Pierwszaki same się o tym przekonały. Pod koniec listopada klasy 1b i 1c wybrały się do podwarszawskiego Ośrodka Edukacyjnego Fabryka Marzeń. Na miejscu przywitały ich bajkowe postaci z "Alicji w Krainie Czarów". Pod okiem animatorów dzieci przygotowały rozgrzewające konfitury i piękne jesienne bukiety. Nie zabrakło wielu ciekawych zabaw, tańców i





wspólnie odśpiewanych piosenek. Pierwszaki wróciły do szkoły zachwycone! Nie straszny był im nawet, towarzyszący w drodze powrotnej, pierwszy tej jesieni przymrozek.

Marta

Piotrowska wychowawczyni  
kl.1B

## WYCIEZKI W ŚWIAT MUZYKI....

W naszej szkole odbywają się koncerty, w której występują muzycy z Filharmonii Narodowej. Pierwszy koncert odbył się w październiku, w którym udział wzięli uczniowie klas 8. „Lubię wracać tam, gdzie byłem” – koncert poświęcony był twórczości Zbigniewa Wodeckiego. Dźwięki trąbki rozbrzmiały w auli, porywając uczniów do wspólnego śpiewania utworu z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego „Pszczółka Maja”.

Kolejny koncert miał miejsce w listopadzie, i tym razem została poruszona twórczość kompozytora z epoki barokowej, Jana Sebastiana Bacha. Zabrzmiały utwory wykonywane na pianinie i skrzypcach, a najbardziej zainteresowała uczniów aria „Kantata o kawie”, wykonywana przez solistkę. W koncercie uczestniczyli uczniowie z klas 7, którzy poznali nie tylko twórczość kompozytora, ale i instrumenty barokowe.

Koncerty są bardzo ciekawe i bogate muzycznie, zabierają w świat muzyki ...

Ilona Leszko nauczycielka muzyki

## ŚWIĄTECZNE WARSZTATY Z RODZICAMI

7 grudnia 2022 roku uczniowie klasy 2B wraz z wychowawczynią zaprosili rodziców na świąteczne warsztaty, podczas których wykonano Bożonarodzeniowe Szopki. Na początku spotkania Pani Ewa porozmawiała z dziećmi o zbliżających się Świątach. Potem wszyscy przystąpili do pracy. Dobrze, że rodzice pomogli dzieciom, bo



praca nie była łatwa. Poszczególne elementy szopki malowano farbami, kolorowano pastelami, wycinano, składano, klejono, a na koniec szopki zostały wypełnione prawdziwym pachnącym siankiem. Wszyscy

pracowali, słuchając adwentowych melodii z całego świata, a następnie zabrali swoje szopki do domów. Niewątpliwie stanowiły piękną ozdobę podczas tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia



Ewa Czauderna wychowawczyni kl.2B





## WYNIKI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „MOJE ŚWIĘTA Z KSIĄŻKĄ”:

**I MIEJSCE:** M.KRYSZTOFIK KL.7A

**II MIEJSCE:** O.GIŻYŃSKA KL.5A

T.SMIRNOVA KL.5A

**III MIEJSCE:** M.OLCZAK KL.5A

K.KOMUDA KL.7A



fot.

M. Olczak kl.5A

**Zamieszczone poniżej teksty powstały na zajęciach warsztatowych „Czytam, piszę, redaguję – szkolna przygoda z „Niecodziennikiem” w Szkole Podstawowej nr 385**

***Czy znacie książkę „Opowieści z Narnii”: „Lew czarownica i stara szafa” C. S. Lewisa? Występuje w niej dziewczynka o imieniu Łucja, która odkryła magiczną krainę Narnii, wchodząc do starej szafy. Porozmawiam z nią o tej ciekawej historii.***

### ***Niesamowite spotkanie z bohaterką książki.***

- Dzień dobry! Nazywamy się Taisiia Smirnova, Izabela Czapska i Łucja Podkańska chciałybyśmy przeprowadzić z Tobą wywiad do gazetki szkolnej „Niecodziennik”. Czy możesz nam opowiedzieć, jak się czułaś, kiedy po raz pierwszy przybyłaś do Narnii?



-Ooo... Na samym początku byłam przestraszona, ale bardzo zaciekawiona. Były to bardzo dziwne i nietypowe uczucia.

-Czy również wtedy, gdy poznałaś pana Tumnusa?

-Zobaczyłam go po raz pierwszy przy świecącej latarni. Był pierwszą poznaną osobą w zupełnie obcej i nieznannej krainie. Ucieszyłam się, że nie jestem w niej sama.



-Czy lubiłaś swoje starsze rodzeństwo?

-Tak w pewnym sensie...Dzięki mojemu rodzeństwu znalazłam się w tak wspaniałym i pełnym magii miejscu.

-Co czułaś, kiedy spotkałaś w Narnii Iwa Aslana?

-Czułam strach i niepewność, gdy stanęłam przed jego groźną, a jednocześnie spokojną postacią. Ale powoli odzyskałam siły i podeszłam bliżej, żeby przytulić jego miękką i puszystą grzywę. Wiedziałam, że to nasz wielki przyjaciel i obrońca. To jego najbardziej polubiłam w krainie Narnii. Aslan wykazał się odwagą, mądrością, dobrocią, czułością i wielkim sercem, kiedy doszło do walki z Białą Czarownicą i jej czarnymi siłami.

-Czemu Ty i twoje rodzeństwo przyjechaliście do domu profesora?

-Musieliśmy przyjechać z powodu panującej w naszym kraju wojny. Żeby nic złego nas nie spotkało. ...I tak zaczęły się nasze przygody.

- Jaki prezent dostałaś od Świętego Mikołaja?



-Dostałam niezwykły i bardzo nietypowy prezent, ale okazał się przydatny. Dostałam małą szklaną buteleczkę, w której środku był

tajemniczy płyn. Święty Mikołaj powiedział, że wystarczyłaby jedna kropla, żeby uleczyć najpoważniejsze i najgroźniejsze rany.

-Jak zareagowałaś na prezent od Świętego Mikołaja?

-Było to bardzo miłe uczucie przypominające mi najlepsze chwile w życiu.

- Czy masz dla naszych czytelników radę, jak polubić czytanie książek?

-Tak ... młodzi ludzie powinni czytać, bo to bardzo rozwija umysł i kształtuje wyobraźnię oraz uczy pisania i płynnego czytania.

-Czy polubiłaś Narnię?

-...Tak polubiłam Narnię za wspaniały lud, który zawsze był chętny do pomocy, za całe dobro, które dla nas uczynili. Za wspaniałość tej krainy, dlatego że kiedy pierwszy raz tam przybyłam, przyjęto mnie z wielką troską.

-Jakie uczucia towarzyszyły ci kiedy zostałam królową?

- Uczucia były trudne do określenia! Nietypowe i wspaniałe. I nic już nie mogę dodać!



-A jak zareagowałaś na walkę Piotra z wilkiem?

-Walka była bardzo nieprzewidywalna. Nie do końca było wiadomo, kto z kim wygra. Ale ja byłam pewna, że braciszek zwycięży! I w końcu nadszedł ten decydujący moment... Wygraliśmy, ale to był dopiero początek...

-Z pewnością to było niezwykle przeżycie.

-Tak bardzo, to była zupełnie inna rzeczywistość. -Dziękujemy bardzo serdecznie za rozmowę. Jednocześnie pozdrawiamy wszystkich czytelników i życzymy im wielu ciekawych książek do przeczytania!

Taisiia Smirnova kl.5A, Izabella Czapska kl.5A, Łucja Podkańska kl.5D



# TAJEMNICE ŚWIĄTECZNEGO ELFA



Czy spotkaliście kiedyś elfa? Czy wiecie kim jest i czym się zajmuje w świątecznym czasie? Ten wywiad może odpowie na kilka Waszych pytań.

Dzień dobry! Jesteśmy dziennikarzami z gazetki szkolnej „Niecodziennik” Szkoły Podstawowej nr 385. Chcielibyśmy zadać parę pytań.

- Witam, bardzo dziękuję za zaproszenie. Z chęcią odpowiem na pytania.

Czy fajnie być elfem Świętego Mikołaja?

- Owszem, bo lubię przynosić listy od dzieci do Świętego Mikołaja i rozdawać potem im prezenty. Lubię widzieć uśmiech na ich twarzach, gdy je otwierają. Lubię też jeździć saniami Mikołaja.

Czy to TY pakujesz prezenty?

- Czasami, ale tylko wtedy, gdy elf Olaf się rozchoruje lub weźmie urlop. Jestem jego zastępcą. Lubię pakować prezenty, potem zanosić je do sań, dzięki czemu mogę trochę posiedzieć na bardzo wygodnym, mikołajowym fotelu.

Czy Mikołaj ma innych pomocników niż elfy?

- Tak, jest Śnieżynka, którą bardzo wszyscy lubią. Jest to siostrzenica Mikołaja. Zawsze jak do nas przylatuje, rozdaje lody i zsyła śnieg. Ostatnio wyrzeźbiła pięknego bałwana, który przypominał kształtem mnie.



A jak nazywają się renifery przy saniach Mikołaja?

- Reniferów jest dziewiątka: Fircyk, Tancerz, Pyszałek, Złośnik, Kometek, Amorek, Profesorek, Błyskawiczny, Rudolf. A ja najbardziej lubię Tancerza.

Jest ktoś jeszcze?

- Mikołaj ma przyjaciela, który maluje mroźne kwiaty na szybach. Nazywa się Jack Mróz. Jak przyjeżdża na łyżwach robi, nam lodowisko na sadzawce i ślizga się z nami. Ostatnio zamroził przypadkowo elfa Goździka i musieliśmy go odmrażać.

Czy jadacie posiłki i kto się zajmuje gotowaniem?

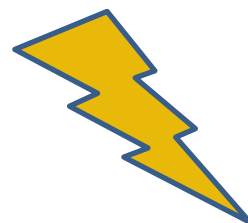
- Czasem robi to pani Mikołajowa, ale ona zazwyczaj opiekuje się reniferami. Codziennie gotuje nam Lukrecja. Świetnie gotuje. Ostatnio była zupa z kory drzewa, a na deser pierniczki z jagodami.

Bardzo ciekawe. Z chęcią ich spróbuję, ale mam kolejne pytanie. Ile lat ma Mikołaj?

- To pytanie jest skomplikowane. Mikołaj ma teraz około 1741 lat, ale nikt tego nie jest pewny. Dziękujemy bardzo za wywiad. Dużo ciekawych rzeczy dowiedzieliśmy się o świątecznych pomocnikach Mikołaja. Życzymy Wam wszystkim wesołych świąt oraz wiele radości w tym czasie.

Anna Sarzyńska 8B, Łucja Podkańska 5D, Franek Babiarz 5D

# Magiczna Rozmowa



***Mamy przyjemność przedstawić Wam uczniów Szkoły Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie – Harry’ego Pottera i jego przyjaciół. Zadamy im w Waszym imieniu kilka pytań.***

-Cześć! Nazywamy się Ola i Michalina. Jesteśmy redaktorkami gazetki szkolnej „Niecodziennik”. Czy możemy zadać Ci kilka pytań, Harry?

10006166

-Cześć! Nie krępujcie się! Ale najpierw to ja chciałbym Was o coś zapytać. Po pierwsze: czy jesteście mugolkami\*? Po drugie: czy w wywiadzie mogliby wziąć udział również moi przyjaciele?

-Tak, jesteśmy mugolkami. Oczywiście Twoi przyjaciele będą mile widziani. Powiedz nam, jak znalazłeś się w Hogwarcie?



-Gdy mieszkalem z wujem, ciotką i kuzynem, dorośli wyrzucali listy z Hogwartu z informacją o przyjęciu mnie do Szkoły Magii. Jednak podczas naszego pobytu na wyspie przyleciał do nas Hagrid\* i powiedział, że dostałem się do szkoły, w której uczą młodych czarodziejów.

-Opisz proszę swój typowy dzień w Hogwarcie.



-Budzę się rano w dormitorium chłopców. Następnie ubieram się w szkolne, czarne szaty. Potem idę na dół, do Wielkiej Sali z Hermioną i Ronem. Tam, na stole znajduje się śniadanie, przygotowane przez skrzaty domowe. Podczas jedzenia przylatuje sowa poczta. Po śniadaniu idę na lekcje, między innymi takie jak: transmutację\*, eliksiry i zaklęcia. Wieczorem wracam do Pokoju Wspólnego, odrabiam lekcje i idę spać.

-A teraz pytanie do Rona: za co lubisz Harry'ego?

-Lubię go, ponieważ jest on miły i lojalny. Zawsze staje po mojej stronie.

-Harry, czy nauka w Hogwarcie sprawia Ci trudności?

-To zależy... Są przedmioty trudniejsze i łatwiejsze, np. bardzo lubię lekcje latania na miotłach. Natomiast lekcje o historii magii są trudne i nieciekawe.

-Jaka była najciekawsza przygoda, która do tej pory Cię spotkała?

- Moją najciekawszą przygodą dotychczas było ratowanie Kamienia Filozoficznego. Wraz z Ronem i Hermioną musiałem pokonać wiele przeszkód. Najpierw czekały na nas Diabelskie Sidła, później musieliśmy znaleźć klucz pasujący do drzwi. Następnie rozegraliśmy partię Szachów Czarodziejów\*. W kolejnym zadaniu, dzięki Hermionie udało nam się rozwiązać skomplikowaną zagadkę. Potem udało mi się pokonać Voldemorta\*, który wcielił się w jednego z profesorów.

-A teraz pytanie do Twojej przyjaciółki: Hermiono, czy możesz nam powiedzieć, jakie właściwości ma Kamień Filozoficzny?

-Kamień Filozoficzny to kamień, z którego można stworzyć eliksir życia\*. Minerał ten znajdował się w podziemiach szkoły. Po

przygodzie z Voldemortem, Kamień został zniszczony przez dyrektora Hogwartu.

-To już było ostatnie pytanie. Dziękujemy Wam za dzisiejszy wywiad. Do zobaczenia niebawem!

-Do zobaczenia!

Ola Giżyńska i Michalina Olczak kl. 5A

***Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o przygodach Harry'ego i jego przyjaciół, sięgnijcie po serię książek J.K.Rowling o przygodach Harry'ego Pottera. Gorąco polecamy! ☺***



\*mugol – człowiek niemagiczny, zwykły

\*Hagrid – gajowy, klucznik w Hogwarcie

\*transmutacja – zamiana jednej rzeczy w drugą

\*Szachy Czarodziejów – w tej grze mówi się figurom, na które mają się przesunąć

\*Voldemort – największy wróg Harry'ego

## ***Wywiad ze Świętym Mikołajem***

**Czy zawsze chcieliście poznać tajemnice Świętego Mikołaja? Jeśli tak, ten artykuł jest właśnie dla Was!**

**-Dzień dobry!**

**-Ho! Ho! Ho!**

**-Nazywamy się Maja Szybuk i Maja Szulc z kl.5A Jesteśmy redaktorkami szkolnej gazetki „Niecodziennik”. Czy możemy zadać Panu kilka pytań?**



-Tak.

**-Ile Pan rocznie rozwozi prezentów?**

-Około 16 miliardów.

**-Oj to bardzo dużo. Jak Pan się przemieszcza po całym świecie?**

-Latającymi saniami zaprzężonymi w magiczne renifery.



**-Jaką prędkość osiągają Pana sanie?**

-Latam z prędkością światła.

**-Mikołaju jak Panu się udaje dostarczyć prezenty do wszystkich dzieci na czas?**

-W święta zatrzymuję czas.

**-Co najczęściej zostawiają Panu dzieci, w podziękowaniu za prezenty?**

-Mleko i pierniki, bo to moje ulubione jedzenie.

**-Czy Pani Mikołajowa pomaga Panu pakować prezenty?**

-Tak jest bardzo pomocna.

**- Ile śniegu rocznie spada na biegunie północnym?**

-Około 10 ton.

**-Czy ma Pan listę niegrzecznych dzieci?**

-Tak mam, zamiast zwykłych prezentów kiedyś dawałem im bryłki węgla, ale jest bardzo drogi, więc obecnie dostają różgi.





**-Czy u Pana pracują elfy?**

-Tak, są bardzo pomocne każdy ma określone zadanie do zrobienia i każdy ma swoje imię.

**-Czy wszystkie prezenty pakuje Pan sam?**

-Nie, pomagają mi elfy i Pani Mikołajowa.

**-Czy piecze i ozdabia Pan pierniki?**

-Tak , co roku je piekę i ozdabiam, a później zjadamy... są pyszne!

**-Ostatnie pytanie, jak spędza Pan czas poza świętami?**

-Przygotowuję prezenty dla dzieci, ale też wyjeżdżam na wakacje i spędzam miłe wieczory z Panią Mikołajową.

-

**Dziękujemy bardzo za poświęcony nam czas,  
życzymy wszystkiego dobrego na wszystkie  
nadchodzące święta.**



**Maja Szulc, Maja Szybuk kl. 5A**

**Teksty zaprezentowane w kolejnej części  
gazetki to prace wyróżnione w szkolnym konkursie  
literacko-fotograficznym**

**„Niezwykłe wspomnienie świąteczne”.**

**Zachęcamy do lektury tych bardzo ciekawych opowiadań !**

## **SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM**

Zaczęło się to tak... Pewnego razu, a dokładniej miesiąc temu o równej północy, zbudziło mnie dwanaście krótkich, a za razem głuchych wybić zegara. Wokół było ciemno, a w mroku było widać tylko elektroniczny zegar, który delikatnie swoim blaskiem oświecał

wiszący obok kalendarz. Śpiąca i półprzytomna spojrzałam w jego stronę i wnet dotarła do mnie ta wiadomość.

Bowiem był 24 grudnia. Dzisiejszego dnia przypadała Wigilia. Szybko wyskoczyłam z łóżka i ani chwili dłużej nie zastanawiając się, ruszyłam w stronę wyjścia z pokoju. Gdy już znalazłam się na korytarzu po cichu na palcach zaczęłam schodzić ze schodów, tak aby nikogo przy tym nie obudzić. Już byłam na dole i zaczęłam podejrzliwie się rozglądać. Miałam dziwne przeczucie, że nie jestem

tu sama. Po chwili jednak spojrzałam w stronę salonu i zobaczyłam, że coś się świeci, więc postanowiłam, że podejść tam.



- Oczywiście! - wykrzyknęłam zapominając, że inni śpią. - przecież co roku wieczorem, dzień przed wigilią zostawiamy ją by pięknie oświetlała wszystkie zakamarki naszego domu. - Jak się można domyśleć, chodziło mi o choinkę. Była najśliczniejszą oraz największą jaką kiedykolwiek mieliśmy. Ozdobiona milionem różnokolorowych

lampeczek, łańcuchów i bombek, dosięgała do samego sufitu, a na samym czubku miała wielką, złotą gwiazdę, która dawała jeszcze większy urok temu drzewku. Gdy tak się jej przyglądałam, nagle usłyszałam jakieś odgłosy z jadalni. Dźwięki te przypominały jakby ktoś coś jadł kruchego, a przy tym popijał sobie czymś. Spojrzałam zza choinki. Wtedy szybko odskoczyłam z przerażenia, ponieważ zobaczyłam jakąś dziwną postać. Nie był to człowiek, jeśli już to coś do niego podobne. Trochę przypominało elfa, ale też nie do końca. Był mniej więcej mojego wzrostu i wyglądał na starszego. Miał długą

siwą brodę i nie miał zbyt szczupłej sylwetki. Jego strój był cały czerwony, jedynie w niektórych miejscach miał białe elementy.

- Kim on jest i co robi w moim domu? - spytałam się samej siebie. W tej chwili, starzec odwrócił się, a ja wystraszona gwałtownie podskoczyłam, by schować się jeszcze bardziej za choinką. Ale nie zauważyłam, że moja piżama zahaczyła o jedną z rozłożystych gałązek drzewka i pociągając za nią, straciłam jedną z czerwonych bombek, która natychmiast zleciała na dół i się zbiła robiąc przy tym niemały hałas. Elfik zaczął się rozglądać i cicho powiedział:

- Jest tu ktoś? - cała spocona nie wiedziałam co robić, lecz postanowiłam wyjść.

- Ja tu jestem. - powiedziałam przerażona.

- Ach, to ty droga Sandro.

- Skąd znasz moje imię i kim jesteś?

- Naprawdę nie poznajesz mnie? To ja Święty Mikołaj.

- Święty Mikołaj? To naprawdę ty?

- We własnej osobie. - powiedział przekonując mnie. Wówczas zaczęliśmy ze sobą rozmawiać, jakbyśmy się znali od zawsze. Rozmowa trwała w najlepsze i zdążyliśmy powiedzieć dosłownie o wszystkim. Jednak po pewnym czasie brodacz powiedział:

- Przepraszam Cię, ale obawiam się, że już musimy zakończyć nasze spotkanie, ponieważ jak wiesz muszę w ciągu tej jednej nocy odwiedzić wszystkie dzieci bez wyjątku, a jeśli miałbym robić sobie takie przerwy to nawet w tydzień bym nie zdążył. I tak wiesz, że nie powinnaś mnie spotkać więc trzymaj się i do zobaczenia za rok. - Mikołaj chciał sięgnąć po jeszcze jedno ciasteczko, leżące na stoliku, lecz niespodziewanie ktoś zaczął schodzić ze schodów, więc



postanowiłam odwrócić czyjąś uwagę, by Święty mógł spokojnie wyjść. Okazało się, że to mój młodszy brat.

- Co ty tutaj robisz o tej godzinie? - spytałam go.

- Chyba bardziej co ty tu robisz? Ja zszedłem, bo usłyszałem jakieś odgłosy. - powiedział czekając na odpowiedź.

- Emm... no ja przyszałam... napić się wody. - odpowiedziałam, po chwili zastanowienia. Nic lepszego nie przychodziło mi do głowy.

- Ach tak. Skoro już o tym mowa ja też pójdę do jadalni zobaczyć czy Święty Mikołaj się poczęstował przygotowanymi przeze mnie ciasteczkami i mlekiem.

- Nie, stój. Nie możesz.

- Dlaczego?

- Bo... ja już sprawdzałam.

- Ja też chcę. - powiedział to tak, jakby czegoś się domyślał. Nie dało się go powstrzymać. Teraz wystarczyło tylko mieć nadzieję, że elfik zdążył już wyruszyć w dalszą podróż.

- Wiedziałem! - wykrzyknął. - już tu był i chyba mu zasmakowały moje ciasteczka. Nie ma ani jednego okruszka. - powiedział z zadowoleniem. - Nie wiem jak ty, ale ja już idę spać.

- Ja tak samo, w końcu trzeba się wyspać, bo dzisiaj ważny dzień.- Gdy poszedł już na górę westchnęłam z ulgą. Szybko podbiegłam do okna i stamtąd dostrzegłam naszego gościa na tle księżyca w saniach, do których przypięte były renifery. Pomachał mi, a na pożegnanie zawołał:

- Ho, ho, ho! - i odleciał w dalszą podróż, po świecie. Już miałam iść na górę do pokoju, lecz zauważyłam zbitą wcześniej bombkę i postanowiłam ją pozbierać, żeby nikt nie nadepnął na szkło. Jednak

coś się w niej zmieniło. Nie była to już zwyczajna czerwona bombka. Na jednym z kawałków zaszła pewna zmiana. Gdy się na ten kawałeczek patrzyłam, pokazywały się wszystkie najlepsze chwile w gronie rodziny ze wszystkich wigilii. Postanowiłam sobie wziąć ten kawałek. Miał on dla mnie duże znaczenie i na pewno do końca życia będzie mi przypominał o tym niezapomnianym spotkaniu .

Po położeniu się do łóżka spojrzałam na zegarek i aż uwierzyć nie mogłam, że minęło zaledwie kilka minut, a wydawało mi się, że trwało to wieki. Gdy się dobrze okryłam kołdrą zaczęłam zastanawiać się nad tym, co w Wigilię jest tak naprawdę ważne. Po tym spotkaniu dotarło do mnie, że to dzień, w którym nie chodzi wyłącznie o otwieranie prezentów, lecz o spędzenie jak najlepszego czasu z rodziną. Te chwile są bezcenne i każda z nich jest naprawdę precudowna, na przykład wspólne śpiewanie kolęd czy wspólne spożywanie kolacji. Święta Bożego Narodzenia to moim zdaniem najwspanialsze rodzinne spędzone chwile.

Sandra Weysenhoff kl.7A

## NIEZAPOMNIANA WIGILIA

Był to późny grudniowy wieczór. Za oknem spadały płatki śniegu, jeszcze bardziej zaśnieżając już biały ogródek. Byłam wtedy mała, miałam 8 lat, ale pamiętam to jak dzisiaj. Siedziałam z moją rodziną przy kominku rozmawiając na różne tematy już po wieczery wigilijnej. Było już ciemno, a na dworze nie było nic widać.

Moja ciocia i mama zwołały dzieci, aby popatrzeć przez okno i poszukać świętego Mikołaja.



Wszyscy zbiegliśmy się do nich. Ciocia zaproponowała nam, aby wejść na 2 piętro i posłuchać kroków na dachu. Posłuchaliśmy jej i weszliśmy na piętro. Moja mama zamknęła drzwi i zgasiła światło. Ucichliśmy.

Nagle usłyszałam jakieś odgłosy dochodzące z góry, moja siostra też je słyszała, więc byłam pewna, że mi się nie wydaje. Syn mojej cioci – Leon był bardzo podekscytowany. Ja właściwie nie wiedziałam, co się dzieje, jeszcze przed chwilą nie wierzyłam, że istnieje święty Mikołaj. Pomyślałam sobie, że to musiał być dziadek, który wszedł na dach, więc aby nie psuć zabawy mojej młodszej siostrze i Leonowi postanowiłam udawać, że szukam św. Mikołaja, patrząc przez okno na daszek, który łączył się z dachem. Po dłuższej chwili ciszy dorośli z dołu zawołali nas mówiąc, że Mikołaj jest u nas w domu i poprosili go, aby zatrzymał się na chwilę. Wszyscy szybko zbiegliśmy po schodach na parter. Moim oczom ukazał się św. Mikołaj. Nosił czerwono-białe ubranie i długą brodę. Na głowie miał czerwoną czapkę. Oczywiście tak jak z opowieści o nim miał on okrągły, duży brzuch. Nie wiedziałam co ja właśnie widzę, byłam bardzo zdezorientowana tą sytuacją. Zaczęłam się rozglądać, czy kogoś z mojej rodziny przypadkiem nie brakuje, by dojsz ktoś był św. Mikołajem. Brakowało mojego dziadka. Widziałam, że to on i dumna z siebie zaczęłam rozpakowywać pierwszy prezent.

I wtedy moim oczom ukazał się dziadek schodzący z góry, a Mikołaj dalej siedział na kanapie i rozdawał prezenty. W tym momencie przeliczyłam wszystkie osoby i nikogo nie brakowało. Pogodziłam się z tym, że nie wiem kto to, lecz rzecz, która mnie zadziwiła najbardziej miała zaraz się zdarzyć. W pewnym momencie psy moich dziadków zaczęły szczekać, wtedy właśnie Mikołaj powiedział, że szczekają one na jego renifery i musi się zbierać, żeby rozdać prezenty innym. Wiedziałam, że jest to nieprawda, ale nie mogłam się powstrzymać, żeby nie wyrzucić przez okno. To co ujrzałam jako 8-letnia dziewczynka do dziś pozostaje w mojej pamięci jak żywe. Na podjeździe mojego domu stały sanie i renifery! Teraz jak



o tym myślę, to wiem, że były to prawdopodobnie konie, ale tamtego wieczoru byłam już pewna, że to powóz Mikołaja.

Do dzisiaj ta niesamowita wigilia i osoba Mikołaja zostaje dla mnie tajemnicą. Od tamtej pory, kiedy bywam u dziadków zawsze przypomina mi się ten zagadkowy wieczór.

Nina Iwaniukowicz kl. 8C

## NIEZWYKŁE ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIE

Kilka lat temu przeżyłam niezwykle świąteczny dzień. Był piękny, słoneczny poranek. W całym domu był wielki ruch. Rodzice od rana krzątali się w kuchni przygotowując potrawy. Na tegorocznej Wigilii miała pojawić się cała rodzina, więc szybko zjadłam śniadanie i zabrałam się razem z siostrą do przygotowań do kolacji wigilijnej. Od samego początku grudnia już czułam klimat świąt. Pewnie też przez



wszystkie dekoracje pojawiające się na sklepach, czy już rozstawione choinki pod Castoramą. Jednak klimat ten nadają też: pieczenie pierników, ubieranie choinki czy nawet śnieg, który nigdy nie zostaje do świąt.

Przygotowania do Wigilii zaczęłyśmy od wyjęcia różnych dekoracji świątecznych, które później rozstawiliśmy i powiesiliśmy po całym domu. Na kolejny ogień poszła choinka. Udekorowałyśmy ją w światelka, łańcuchy, różne bombki i gwiazdą na samym czubku.

Dokończyłyśmy sprzątanie całego domu i zabrałyśmy się do nakrywania stołu. Rozstawiliśmy zastawę, sztucce i serwetki i zapaliłyśmy pachnące świece. Wybiła już godzina szesnasta. Goście zaczęli się zjeżdżać. Pierwszymi osobami byli rodzice mojej mamy, później moje kuzynki i kuzyni. Ostatnią osobą był brat mojej mamy.

Pod choinką już leżały prezenty (Mikołaj podrzucił niepostrzeżenie), każdy w innym kolorze. Wybiła godzina osiemnasta i wszyscy zebrali się przy stole. Wszyscy wzięli po opłatku i po przeczytaniu fragmentu Biblii, każdy składał sobie życzenia. W tle grały kolędy. Usiedliśmy do stołu i zaczęliśmy jeść. Zgodnie z tradycją na stole pojawiło się dwanaście potraw, które przygotowała moja mama z małą pomocą babci. Po przepysznej kolacji, razem z moimi kuzynami i kuzynkami rozdawaliśmy prezenty i otwieraliśmy swoje. Wtedy zapytałam się mojej kuzynki:

- Marta, co dostałaś?

- Moją wymarzoną bluzę i książki! A ty co dostałaś? – odpowiedziała.

- Ale super! Ja dostałam misia i obraz do malowania. – odparłam.

- Też super prezent.

Wszyscy byli szczęśliwi i zadowoleni z prezentów. Później na stół został podany sernik, makowiec, piernik i zimowa herbata. Nastrój i atmosfera były cudowne. Po dwudziestej każdy już pojechał do domu.

Te święta były niezapomniane. Były wyjątkowe, ponieważ nie spotykam swojej rodziny co roku na wigilię. Tak powinny wyglądać prawdziwe Święta. Wspomnienie tych świąt pozostaną ze mną na zawsze.

Alicja Cieślak kl. 8C

## MOJA ŚWIĄTECZNA NOC

Obudziłam się z rana. Pierwsza myśl, jaka mi przyszła do głowy, to były dzisiejsze święta, które urządzamy w naszym domu. Ulice były pokryte odrobiną śniegu, ponieważ prawie wszystko stopniało parę dni temu. Po ubraniu się w dresy i sweter zeszłam na dół.

Zastałam tam moją mamę, która wyrabiała ciasto na pierniki. Miała dobry humor, tak jak zawsze. Dziś jednak była wyjątkowo energiczna.

- Czy mogę jakoś pomóc? – zapytałam.

- Tak, pomożesz mi w robieniu pierników – powiedziała mama i dała mi drewniany wałek.

Nagle usłyszałam głos taty dochodzący z tyłu „A mi pomożesz w ubieraniu choinki!”.

Wspólnie zaczęliśmy wałkować ciasto, a następnie wycinać



kształty pierników. Metalowe foremki wbijały się trochę w ręce, więc brałam krótkie przerwy. Z biegiem czasu pojawiały się serduszka, choinki, gwiazdki, renifery i wiele innych kształtów. Moja mama była niezastąpiona w pieczeniu. Zawsze wyjmowała ciasto tak, aby było zrobione i zarumienione, a nie spalone. Wykładaliśmy wyroby na blat, aby przestygły. W całym domu unosił się pachnący zapach świątecznych przysmaków. Brat mi pomógł w ozdabianiu. Czekoladowe posypki, zielony i niebieski lukier oraz kolorowe kulki były najbardziej wykorzystane. W końcu wszystkie pierniczki były już upieczone i udekorowane. Przyszła kolej na ubieranie choinki z tatą. Dzień wcześniej wybraliśmy odpowiednie drzewko, od jednego z jego znajomych. Przywieźliśmy ją i postaviliśmy w salonie. Był to świerk, który jest gęsty i ma grube gałęzie. Jego zapach był intensywny. Rozpakowaliśmy pudełka ze strychu z ozdobami. Mieliśmy wszystko: kolorowe łańcuchy, bombki, światełka, gwiazdki. Tata zawsze chciał, żeby choinka była jak najpiękniejsza i trudno było go przekonać, że jest już za dużo kolorów. Przypominają mi się wtedy czasy jak był młody i zawsze miał przestrojone drzewko. Lubiłam ten moment, kiedy w końcu nakładamy ostatnią bombkę z opakowania i

wstawiamy zapakowane w kolorowe papiery, torebki prezenty pod choinkę.

Brat wraz z mamą robili świąteczne dania. Jest on uzdolniony kucharsko. Potrafi przygotować najróżniejsze. Jest to dla niego przyjemne i trochę satysfakcjonujące, lecz nie lubi, jak za dużo osób kręci się w kuchni. Tatar, ciasta i inne pyszne dania powstawały w ciągu trzech godzin. Tata nakrył do stołu. Cała rodzina miała przyjść. Dziadkowie, ciocie, kuzyni i ich drugie połówki. W końcu, po wielu godzinach pracy, mogliśmy cieszyć się efektem końcowym naszej pracy. O godzinie 19 już wszyscy byli. Ja na szybko ubrałam się w jasne, niebieskie dżinsy i beżową koszulę. Przywitałam się z wszystkimi, a następnie zasiadłam do stołu i czekałam na pierwsze danie. Zamieniłam słowo z kuzynami o tym, do jakiego liceum się wybieram. Wszyscy są starsi ode mnie. Niektórzy kończą liceum, a reszta jest już na studiach lub w pracy. Bardzo dużo osób się zmieniło z wyglądu. Dawno ich nie widziałam. Po zjedzeniu głównych dań przyszedł czas na desery i inne mniejsze smakołyki. Wszyscy chwalili jedzenie. Dziadek przebrał się za Świętego Mikołaja. Założył okulary, czerwoną czapkę i zabrakło brody, więc improwizowaliśmy. Białe chusteczki idealnie uzupełniły ten brak. Byłam bardzo zadowolona z prezentów. Dostałam książki, głośnik i inne ciekawe rzeczy. Gdy już wszyscy poszli, posprzątałismy ze stołu. Byliśmy bardzo zmęczeni.

Przed snem przejrzałam wszystkie prezenty od nowa. Uwagę przykuła niebieska, mała książka. Była to „Filozofia dla zabieganych”. Przeczytałam parę stron i poszłam spać. Tak się zakończył ten wspaniały dzień. Na pewno zapamiętam go na całe życie.

Ewa Bralewska kl.8C



## MOJE NIEZWYKŁE ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIE

Wszystko zaczęło się od przygotowania dwunastu potraw, a potem z apetytem zjedliśmy wspaniałą kolację. Po posiłku rozpoczęła się dla mojego rodzeństwa zabawa i gra w chowanego. Wszyscy zmęczyliśmy się, ale przynajmniej daliśmy naszym rodzicom pięć minut wytchnienia .

Nadeszła w końcu najlepsza chwila tego świątecznego wieczoru PREZENTY. Ja dostałam spodnie i trochę się załamalam... spodnie naprawdę? Jaki bardzo praktyczny prezent.



Poczułam zazdrość, bo moja młodsza siostra dostała zabawki, a ja spodnie ?! Nawet tata przyznał mi rację.

Miał to być jednak magiczny wieczór. Po rozpakowaniu prezentów usłyszałam z zewnątrz dziwne odgłosy – jakby coś pukało, świeciło i ... przecież to FAJERWERKI! Szybko podbiegłam do okna i zobaczyłam coś wspaniałego, niezwykłego, jakby tysiące ogników wybuchało w powietrzu...

Myślałam, że na tym ta magiczna noc się skończyła ...Ale tatuś przypomniał sobie, że coś jeszcze ma na ten wieczór. Wydostał z szafy dużą zakurzoną paczkę i to były zapomniane sztuczne ognie! Wszystkich opanowała radość i z niecierpliwością oczekiwaliśmy na pokaz. W napięciu i w ciszy tata odpalił pierwszy lont. Jednak w powietrze wypuścił jednego syczącego ognika, który po krótkiej chwili zgasł ... i to był już koniec wyczekiwanego widowiska! Jakie było

nasze rozczarowanie nie muszę opisywać. Ale niestety czasem w życiu tak się dzieje.

Taisiia Smirnova kl.5A

## PIERNICZKÓW WSPOMNIENIA!



Czas Bożego Narodzenia kojarzy mi się z zapachem pierniczków. Razem z młodszym bratem pomagamy mamie w pieczeniu. Mój brat zawsze robi pana Ciastka, a ja podkradam pierniczki jak mama nie patrzy. Smakują tak wyśmienicie i cynamonowo. Pachną miłością i radością jak nasza Rodzina!

Róża Bramowicz kl. 2A

## NIEZWYKŁE ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIE

Była Wigilia 2021 roku. Jak co roku chodzę z rodzicami do dziadków. Gdy weszliśmy do domu babci i dziadka, powiedzieli, że przed chwilą wyszedł od nich Mikołaj. Niestety dowiedział się, że w tym roku byłem bardzo niegrzeczny. Poszedłem do salonu i pod choinką zobaczyłem różgę.

A różga to taki mały, albo duży patyk. Był na niej napis: „Paczka dla Borysa”.

Rozpłakałem się. Babcia powiedziała, że to był żart. Zaraz przyniosła mi prawdziwy prezent, który zostawił Mikołaj. Był to „Autobus Londyński z LEGO Creator Expert”, o którym marzyłem. To wydarzenie najbardziej utkwiło mi w pamięci, bo bardzo się przestraszyłem i zdenerwowałem, jak zobaczyłem różgę.



Borys Mielcarz kl.3B

## MOJE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Zimowe wakacje - indywidualne! Bardzo lubimy jeździć na nartach, ale ponieważ w naszym mieście, w którym mieszkamy, praktycznie nie ma śniegu, zwykle na Boże Narodzenie jeździliśmy całą rodziną



na zachodnią Ukrainę, bo



tam zawsze jest śnieg! Możesz wyrzeźbić bałwana i pojeźdzać na sankach. Wszystko w Bukowelu jest pięknie udekorowane światełkami, girlandami, ogromnymi noworocznymi łożami. W centrum jest jarmark, na którym można kupić różne słodycze. Całymi dniami jeździmy na nartach, a wieczorem siedząc w kawiarni spotykamy wiele dzieci i

dorosłych w pięknych strojach, które chodzą od domu do domu i śpiewają kolędy.

Święta Bożego Narodzenia są zabawne i niezapomniane wszędzie.

Roman Okolota kl.3B

### MÓJ TATA JAKO ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Dawno temu w Święta Bożego Narodzenia, gdy byliśmy

u dziadków, przydarzyła się niezwykła sytuacja. Wtedy byłem mała i myślałam, że on naprawdę przyszedł.





Gdy po kolacji wigilijnej poszliśmy otwierać prezenty, tata gdzieś zniknął. Jak spytałam się mamy gdzie jest tata, mama nie odpowiedziała. Wujek na chwilę wyszedł na dwór, a tata potajemnie wymknął się z domu. My z moim bratem i z kuzynkami w tym czasie śpiewaliśmy kolędy. Przyznam, że trochę się martwiłam, dlaczego tata nie wraca. Wtedy do naszego domu przyszedł Święty Mikołaj! Usiadłam mu na kolanach i ciągnęłam go za brodę! W końcu dostałam moje prezenty i podziękowałam Mikołajowi. I znów go ciągnęłam za brodę! I znów! Oczywiście za sztuczną, bo taką jak się okazało - miał. Ten Mikołaj to był najlepszy Mikołaj!



To były udane Święta. Mikołaj miał takie same okulary jak tata, ciekawe dlaczego? Tata tłumaczył, że pożyczył Mikołajowi. Skąd tata wiedział jakie okulary miał Mikołaj skoro go tam niby nie było? Niedawno mi się przyznał, że to on się przebrał za Świętego Mikołaja chociaż sama podejrzewałam, że tak właśnie było. To były najlepsze Święta Bożego Narodzenia na świecie!

Maria Trzcińska 3B

## NIEZWYKŁE ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIE



W tym roku miałem zupełnie niezwykle święta Bożego Narodzenia. Świętowaliśmy je nie w naszym rodzinnym kraju, nie w domu, nie w rodzinie i nawet nie w tym dniu kalendarzowym co zwykle. Dlatego chciałbym poświęcić moje opowiadanie Świętom Bożego Narodzenia w mojej ojczyźnie na Ukrainie. Zawsze dekorujemy choinkę na św. Mikołaja



czyli 19 grudnia i ubieramy świątecznie mieszkanie. Potem świętujemy Nowy Rok, po nim 6 stycznia mamy Wigilię, a 7 stycznia rozpoczynamy święta Bożego Narodzenia.

Święta te są dla mnie zawsze wyjątkowym świętem, ponieważ obchodzimy je w domu z rodziną. Zwykle w Boże Narodzenie pada śnieg, a nastrój staje się jeszcze bardziej świąteczny. Przyjeżdżają do nas babcia, dziadek, ciocia i wujek, moja siostra i brat, mamy uroczysty obiad, gramy w różne gry, jeździmy na sankach, wieczorem możemy obejrzeć świąteczny film lub odwiedzić naszych bliskich sąsiadów, u których mieszka mój kolega Alexander.

Dlatego uważam, że tegoroczne Święta Bożego Narodzenia były dla mnie i moich bliskich niezwykle. Bardzo bym chciał, aby na Ukrainie zapanowało zwycięstwo i spokój, abyśmy mogli obchodzić następne święta Bożego Narodzenia z moimi bliskimi w mojej ojczyźnie.

Illia Zabarnyi kl.3B

## NASZA MAŁA ŚWIĄTECZNA TRADYCJA

Przed świętami Bożego Narodzenia około 23 albo 24 grudnia mamy tradycję, że chodzimy do naszych sąsiadów i rozdajemy małe prezenty np. świąteczne magnesy, pierniki i wędzonkę oraz inne rzeczy samodzielnie robione w domu, a przy okazji kolędujemy.

Wcześniej się do tego przygotowujemy.

Robimy magnesy, pierniki i inne świąteczne rzeczy.

Potem ozdabiamy pierniki w kolorowe szlaczki i paski. Jeszcze robimy świąteczne magnesy w kształcie bałwana, choinki, a to wszystko w różnych kolorach. Tata kupuje mięso, wędzi je i powstaje pyszna wędzonka. Pakujemy to wszystko w świąteczne torebki. Robimy tak w każde Święta.

Dotychczas chodził ze mną tylko tata ale w tym roku dołączył jeszcze



mój brat, więc jeszcze lepiej! Sąsiedzi wiedzą, że przyjdziemy i na nas czekają. Cieszą się, że ich odwiedzamy i też wręczają nam drobne podarunki np. słodczyce lub małe zabawki.

Ta fajna świąteczna tradycja zostawia mi w pamięci niezwykle świąteczne wspomnienia.

Adam Sankowski kl.3B

## DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Babcia i dziadek są bardzo ważnymi osobami w życiu każdego dziecka. Stanowią ogniwo łączące rodzinę jako całość. To oni



przekazują wiedzę z pokolenia na pokolenie, opowiadają o swoich przodkach, kultywują tradycje rodzinne. Dziadkowie w przeciwieństwie do zapracowanych i zagonionych rodziców mają więcej cierpliwości dla wnuków. Są najlepszymi pocieszycielami,

opiekunami i powiernikami. Towarzyszą wnukom w ich radościach i smutkach. 19 stycznia 2023 roku dzieci z klasy 2b złożyły życzenia wszystkim Babciom i Dziadkom uczniów naszej szkoły wierszem i piosenką z okazji nadchodzącego Ich święta. Na scenie babcia Lena i dziadek Szymon „upiekli ciasta”: babkę i szarlotkę. Wnuczęta wręczyły im prezenty, zaśpiewały piosenki i wyrecytowały wiersze. Występy bardzo podobały się gościom. Mali artyści otrzymali gromkie brawa!



Ewa Czauderna wychowawczyni kl.2B



## Moje najpiękniejsze Święta Bożego Narodzenia

Moje najwspanialsze świąteczne wspomnienie jest bardzo świeże, ponieważ ma dopiero trzy tygodnie. To właśnie te Święta spędziłam tak, jak zawsze marzyłam.

Urodziłam się w Belgii, dlatego też odkąd pamiętam Święta spędzałam tylko z rodzicami i bratem. Bardzo kocham moich dziadków i zawsze chciałam spędzić Święta z nimi, jednak od powrotu do Polski zawsze coś stawało mi na drodze do spełnienia tego marzenia. Raz była to choroba, raz inne plany moich rodziców, a także pandemia COVID-19, kiedy to musieliśmy zostać na tak długo w domach.

Na początku listopada dowiedziałam się, że w tym roku spędzimy jednak Święta razem z moimi kochanymi dziadkami. Nie mogłam się doczekać aż nadejdzie Wigilia. Liczyłam każdy dzień i godzinę. W końcu wyruszyliśmy w wigilijny poranek na południe Polski, do miasta Oświęcim. Po 5 godzinach dotarliśmy do Babci. Byłam taka szczęśliwa! Wszyscy byli w końcu razem! Wigilia minęła szybko, jednak kolejne dni spędziłam również z dziadkami. Wyjechaliśmy razem w góry, jedliśmy pyszne rzeczy, a na koniec tych wspólnych dni spędziliśmy piękny wieczór w Krakowie, który wyglądał magicznie.

Chociaż nie mam jeszcze 9 lat to wiem, że każda chwila spędzona z najbliższymi jest na wagę złota. Dziadek ze strony taty jest bardzo chory i widziałam jak tata bardzo chciałby cofnąć czas, żeby spędzić z nim te wszystkie momenty, które poświęcił na coś innego. Wiem, że nic nie trwa wiecznie i że piękne są tylko chwile, które będziemy zawsze pamiętać. Chcę też, żeby dziadkowie wiedzieli, że bardzo ich kocham i cieszę się z tych wspólnych dni.

Dlatego też najpiękniejsze Święta Bożego Narodzenia to te spędzone w gronie najbliższych, te podczas których okazujemy sobie miłość i szacunek, oraz takie które będziemy zawsze pamiętać. Wiele takich świąt wszystkim i sobie życzę.

Lilianne Olszewska

Kl.IIa

P.S. Poniżej przesyłam kilka zdjęć z mojego magicznego wieczoru w Krakowie.



# SZKOLNY „MAM TALENT”

## Dzieci z SP 385 mają talent... ... i to niejeden! 😊

25 stycznia 2023 roku odbył się finał szkolnego konkursu Mam Talent klas 4-8. Nasi uczniowie grali, śpiewali, układali kostkę Rubika, tańczyli, a nawet... szkolili psa. Zarówno jury, jak i zgromadzona w auli publiczność byli zachwyceni przygotowaniem i charyzmą uczestników. Już niedługo poznamy laureatów konkursu, a teraz zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z wydarzenia. 🤖

Prowadzący: Anna Sarzyńska 8b i Nataniel Cybula 6b

Laura Pisarczyk 4a – szkolenie psa

Marcelina Sałapa 4a -  
śpiew

Kornelia Siemińska 4a  
– gra na skrzypcach

Blanka Balcerak 4b –  
taniec na szarfie

Maciej Pyszyński 4b –  
gra na pianinie

Łucja Ryżkowska 4b –  
taniec

Aleksandra Szolc 4c –  
gra na wiolonczeli

Maksymilian Kostka 5c - układanie kostki

Klara Siemińska 6a – gra na pianinie

Oliwia Pietura 6b – akrobatyka

Maja Kalinowska 8a - śpiew

Gabriela Szolc 8c – gra na pianinie



Katarzyna Deptuła opiekun SU